Nr. 102 Racibórz, czwartek, 24-go sierpnia 1916. Rok XXVIII

Nowiny Raciborskie

Telefon Nr. 253. Pismo dla ludu polsko-katolickiego. Telefon Nr. 253.

»NOWINY RACIBORSKIE« z bezpłatnym dodatkiem »Rolnik« wychodzą trzy razy w tydzień, we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartał na poczcie i u pp. agentów 1 markę 20 fen., z dostarczaniem w dom przez listowego 1 markę 44 fen.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. od jednołamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 60 fenygów od dwułamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie.
Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ściągania należytości wszelki rabat ustaje.

Cesarz o odpowiedzialności za wojnę.

Berneński korespondent »Daily News« rozmawiał z pewną wysoko postawioną osobistością z jednego z krajów neutralnych, który przy końcu ubiegłego roku i po raz drugi w ubiegłym roku bawił w urzędowej misyi w Berlinie. Podczas pierwszego pobytu była owa osoba zaproszona wraz z innymi członkami deputacyi na herbatę u cesarza i cesarzowej. Po herbacie, kiedy cesarzowa wraz z damami swego dworu opuściły towarzystwo, stała się rozmowa ogólniejszą.

»Cesarz«, opowiadał neutralny, »rozmawiał z nami to o powietrzu, to znowu o nowych książkach, które miały się ukazać, lub też o sprawności kolei niemieckiej, do czego pohop dała nasza szybka podróż z Monachium do Berlina. Zdawało się, iż monarcha unikał wzmianki o wojnie, lecz przewodniczący naszej deputacyi dał mu do tego sposobność, wyrażając swoje zdziwienie a zarazem i podziw o dyscyplinie i jedności niemieckiego narodu. Oczy cesarza zajaśniały, następnie odezwał się zadumany:

»To jest wrażenie, jakiego nabiera większa część obcokrajowców, nawet nieprzyjaciół. Sądzę, że różnica pomiędzy Niemcami, jak je sobie nasi nieprzyjaciele przedstawiają, mianowicie Niemcami niespokojnemi, znużonemi do wojny i na wpół zgłodniałemi a Niemcami pałającemi, wciąż jeszcze rozwijającemi się, jakiemi są istotnie, musi u was wywołać wielką niespodziankę. »Sądzę«, mówił cesarz dalej, »iż twierdzenie angielskie, jakobym ja był odpowiedzialny za wojnę, zakorzeniło się także w pańskim narodzie«.

To był zwrot, który nas wprowadził w zamieszanie. Lecz cesarz zdawał się nie oczekiwać żadnej odpowiedzi, gdyż wywodził dalej: »Rzecz osobliwa. To przypuszczenie, jak się zdaje, oczarowało formalnie moich nieprzyjaciół, a właśnie ci ludzie, którzy uważają mnie za przyczynę wojny, są ci sami, którzy przedtem ręczyli za szczerość mego pragnienia pokoju«. Zatrzymał się chwilkę, potem mówił poważnym głosem dalej: »Nie zazdroszczę temu człowiekowi, któremu odpowiedzialność za wojnę ciąży na sumieniu. Nie jestem tym człowiekiem. Myślę, iż historya uwolni mnie od tego zarzutu. Pod pewnym względem bierze każdy ucywilizowany człowiek Europy udział w odpowiedzialności za wojnę, a im wyższe jego stanowisko, tem większa jego odpowiedzialność. Przyznaję i zapewniam, iż zawsze działałem w dobrej wierze i ciężko walczyłem o pokój, chociaż wojna była nieuniknioną. Dla czego, wy neutralni, mówicie bezustannie o militaryzmie niemieckim, a nigdy o rosyjskim despotyzmie, o myśli odwetu Francyi, o zdradzie Anglii? Sądzę, iż przyszłe pokolenie sprawiedliwiej rozdzieli winę«.

WOJNA.

Wojska tureckie w Galicyi.

Z Konstantynopola donoszą: Z okazyi pierwszego skutecznego udziału wojsk tureckich w walkach przeciwko Rosyanom w Galicyi, zaznaczają gazety tureckie, że ukazanie się wojsk tureckich na froncie wschodnim jest dowodem ścisłego braterstwa broni między Turcyą i jej sprzymierzeńcami, oraz jednolitości frontu i kierownictwa wojennego u czwórprzymierza, podczas gdy armie koalicyi napróżno o to się starają. Gazety stwierdzają dalej, że po zwycięstwach nad Dardanelami i w Iraku stawiła Turcya nieczynne swe wojska do rozporządzenia swym sprzymierzonym, aby przyczynić się do zgnębienia największego jej wroga i do przyspieszenia końca wojny.

»Tanin« przedstawia udział wojsk tureckich w walkach w Galicyi, jako sławny epizod w historyi Turcyi, albowiem Turcy nie poszli tam dla demonstracyi lub wypełnienia powstałych w szeregach luk, ale jako pomocnicy, równi swym sprzymierzonym. »Tasfiri Elkiar« przypomina wojny Mehmeda IV o Kamieniec, oraz wyprawę Kara Mustafy na Ukrainę i tak kończy: Ktoby to był przypuszczał, że Turcy zjawią się jeszcze kiedyś na polach nadwiślańskich!

Ofenzywa rosyjska ustaje.

Kopenhagska »Nationaltid.« otrzymała z Piotrogrodu wiadomość: Pochód generałów Sucharowa, Szczerbaczewa i Leszyckiego odbywał się w ostatnich dniach w tempie nader powolnem. Przyczyną tego jest to, że nieprzyjaciel usadowił się silnie w przygotowanych naprzód pozycyach, i że potrzeba będzie dłuższego czasu, aby go stamtąd wyrzucić. Pozycye te otoczone są nieraz aż pięciu liniami rowów strzelniczych i należących do tego rowów komunikacyjnych. Na północ od Dniestru toczy się obecnie walka nadzwyczaj uporczywa.

Nowe rezerwy wojskowe rosyjskie pod Kowel?

Korespondenci wielkich pism piotrogrodzkich zgadzają się w swych ostatnich artykułach co do tego, że naczelne dowództwo rosyjskie ściąga znów bardzo znaczne rezerwy wojskowe pod Kowel, o który mają rozegrać się nader zacięte walki. Przebiegowi i wynikowi walk tych przypisują w Rosyi pierwszorzędne znaczenie strategiczne: bez posia-

ZIWNE SĄ DROGI OPATRZNOSCI

(Z FRANCUSKIEGO.)

—o—

(Ciąg dalszy)

– Inteligencya... zgadzam się, ale nie strona mo-

– Przypominasz dawne dzieje.

– Które trwają do dzisiejszego dnia.

– Mylisz się, żona jego mówiła Adeli, że się nieraz na lepsze.

– Żona jego jest szlachetną, kochającą kobietą dlatego stara się ukrywać jego wady. Wiem wszakże z pewnością od jego kolegów, że i ostatniej niedzieli przehulał całotygodniowy zarobek, a ona biedna musiała pracować od świtu do nocy w drukarni, bo nie mieli za co chleba kupić. Ale nie powiem lepiej o tym człowieku, do którego nie mam zaufania, nie będę nigdy zaufania, jak również nie przestanę nigdy ubolewać, żeś go wtajemniczył w szczegóły swego wynalazku.

– Nie mogłem inaczej postąpić.

Jerzy zwrócił się w stronę biurka.

– Czy Simon oddał ci klucz od ogniotrwałej kasy przed odjazdem? — spytał po krótkiej chwili milczenia.

– Nie; tak był wzruszony odebraną wieścią, że wszystko inne wyszło mu z pamięci.

– Szkoda! Mam tu dość znaczną kwotę, której wybrałem z banku, mając na myśli weksle, płatne we wtorek.

– A mianowicie ile?

– Po dzisiejszych wypłatach pozostanie mi jeszcze w kasie trzydzieści ośm tysięcy franków.

– Czy chciałbyś, abym odniósł je do banku?

– Dziękuję ci; schowałem pieniądze do biurka, bo nikomu nie przyjdzie na myśl ich szukać, bo nie trzymam w niem nigdy nic, prócz małoznaczących papierów.

W godzinę później obaj panowie wychodzili już z biura po skończonem zajęciu i skierowali się w stronę willi, otoczonej aksamitnymi kobiercami trawników i klombami kwiatów.

Tłumy robotników, wychodzących z fabryk, w które obfituje ta część miasta, posuwały się ulicą, śpiesząc do domu lub kryjąc się za drzwiami rozmaitych piwiarni i handli win, gęsto obsiadających dzielnice fabryczne, jak gdyby ci ludzie ze spalonymi od wytężonej pracy nerwami potrzebowali pokusy, aby wydać część lichego zarobku, tak bardzo potrzebnego w domu.

Z okna willi, z poza bluszczów i innych pnących się roślin wyglądała śliczna twarzyczka Adeli, uśmiechającej się do męża i brata, idących podwórzem.

Na ganku uwijała się Zuzia na pozór zajęta podlewaniem roślin, w rzeczywistości zaś spoglądała z niepokojem i oczekiwaniem w stronę fabryki.

Nagle wdzięczne, figlarne jej rysy okryły się purpurowym rumieńcem, a pierś podniosła się przyśpieszonym oddechem.

W oddaleniu kilkudziesięciu kroków od niej ukazał się Eugeniusz Gages. Postępował zwolna z opuszczoną na piersi głową i z wyrazem głębokiego zamyślenia, niemal troski na twarzy.

— Szalona jestem! — szepnęła do siebie Zuzia gniewnie. — Miałażbym być tak ograniczoną i słabą, aby nie wymazać sobie tego z pamięci i serca?...

Cofnęła się w głąb domu, oglądając się mimowolnie w kierunku fabryki i weszła do malutkiej, jak łupina orzecha jadalni, aby nakrywać do stołu.

Zuzia tak wesoła i swobodna dotąd, spotkała przed kilku miesiącami Eugeniusza, który jakkolwiek wyborny mechanik, znajdował się chwilowo bez odpowiedniego swemu uzdolnieniu zajęcia i pracował u przedsiębiorcy gazowego oświetlenia.

Zuzia widywała się z nim codziennie przez parę tygodni, które spędziła sama przy ulicy Belleville podczas restaurowania i odnawiania willi.

Inteligentny, smagły, czarnowłosy chłopak podobał się jej bardzo. Przyjmowała miłem sercem jego grzeczności i wieleznaczące słówka, a nie wiedząc, że jest żonatym, marzyła o szczęściu i pracy przy jego boku.

Marzenia jej nie długo trwały.

Pewnej niedzieli ujrzała go spacerującego z jaką kobietą pod rękę, a wkrótce potem dowiedziała się, że to jego żona.

Zawód sprawił jej wielką boleść.

— Dlaczegoś mi pan nie powiedział, że jesteś żonaty? — spytała Eugeniusza z wyrzutem.

— Nie twierdziłem nigdy, że nim nie jestem — odparł wyzywająco.

Odpowiedź ta otworzyła dziewczynie oczy co do wartości moralnej człowieka, dla którego serce jej uderzyło po raz pierwszy. Postanowiła zapomnieć o nim. Nie przyszło to jej wszakże z taką łatwością, jak sądziła.

W pokoju Adeli na górze toczyła się ożywiona rozmowa.

— A więc wyjeżdżasz dzisiaj stanowczo do Hawru? — pytała młoda gosposia brata.

— Tak, o jedenastej wieczorem.

— A wracasz?

— We wtorek przed południem, a w fabryce będę już o pierwszej.

— Nie masz potrzeby tak bardzo się śpieszyć. Po dwóch dniach świątecznych robota będzie szła leniwie, a Jerzy zastąpi cię we wszystkiem.

— Dziękuję ci, ale trudnoby mi było pozostawać dłużej niż dwa dni od Paryża. Gdyby nie nalegania pani de Lawarande, nie odjeżdżałbym nawet wcale.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

panią. Kowla bowiem generałowie rosyjscy nie spodziewają się żadnego ostatecznego powodzenia w obrębie Łucka. O siłach ściąganych na nowo rezerw rosyjskich korespondenci piotrogrodzcy nie powiadają nic pewnego, z ich sprawozdań zdaje się jednak wynikać, że rozchodzi się tym razem o najmniej trzy korpusy. Korespondent wojenny »Rieczy« utrzymuje nawet, iż decydujące walki o Kowel i jego przyszłe militarne posiadanie mają nastąpić najpóźniej pod koniec sierpnia. Czy przepowiednie te sprawdzą się, czy też okażą się tylko zwykłemi fantazyami, należy oczywiście dopiero odczekać. (Wat.)

Portugalczycy na froncie zachodnim.

Do »Schles. Ztg.« donoszą z Amsterdamu: Z Londynu, Paryża i Lizbony nadchodzą zgodne wiadomości, że podczas pobytu w Londynie portugalskiego prezesa ministrów Alfonsa Costy, omówioną została sprawa czynnego udziału Portugalii w wojnie. Wedle tej umowy pierwsza dywizya portugalska przeprawi się w końcu sierpnia z Lizbony do Bordeaux na okrętach, stamtąd zaś wysłaną zostanie na front. W pierwszej połowie września nastąpi transport drugiej dywizyi, a w drugiej połowie trzeciej. Wszelkie koszty ponosi koalicya, która prócz tego poręczy rządowi portugalskiemu pożyczkę w sumie 150 milionów franków. Koalicya dostarczy także armii portugalskiej dział i amunicyi.

Rozkaz dzienny króla angielskiego.

(wtb.) Król angielski Jerzy, bawiąc przed kilku dniami na froncie we Francyi, wystosował do żołnierzy rozkaz dzienny, następującej treści:

Była to dla mnie wielka radość i wielkie zadowolenie, gdy w ubiegłym tygodniu bawiłem u mojej armii. Mogę sam wydać sąd o waszej świetnej postawie wojennej i o duchu radosnej ufności, jaki ożywia wszystkie rangi. Świeżo rozpoczęta ofenzywa trwa odtąd dniem i nocą, ze stanowczością. Miałem sposobność być przy niektórych scenach ostatnich walk rozpaczliwych i ocenić w słabych rozmiarach wymagania, jakich się żąda od waszej odwagi i wytrwałości, by zaatakować i zająć w ostatnich dwuch latach przygotowane i do ostatniej chwili zacięcie bronione stanowiska. Nabrałem wyobrażenia nietylko o świetnem dziele dokonanem w bezpośredniem zetknięciu się z wrogiem, lecz także o potężnej organizacyi wszędzie poza linią walczącą. Jest to dowodem, że wszyscy mężczyzni i wszystkie kobiety spełniają, co do nich należy i jestem rad, że ich szlachetne wysiłki doznają serdecznego poparcia wszystkich klas w kraju. Nie sądzę, żebyśmy ja i wasi ziomkowie zapomnieli o ciężkich ofiarach, jakie poniosły armie, i o waleczności i wytrwałości, jakie okazały w ostatnich dwuch latach, ciężkiej walki. Ofiary te nie były daremne. Sprzymierzeni nigdy nie złożą broni, dopóki sprawa nasza nie odniesie tryumfu.

Anglik o walkach na Zachodzie.

(wtb.) Korespondent wojenny Gibbs telegrafuje z angielskiej kwatery głównej, że w Anglii nie powinno się liczyć na ciągłe zwycięstwa lub oddawać się złudzeniu, że ostatnie walki wyprą nieprzyjaciela i szybko zakończą wojnę. Niemiecki sztab generalny zachowuje obecnie tę samą zimną krew i stanowczość co dotąd i składa się z rutynowanych zawodowców. Jest dla tego rzeczą niemądrą oczekiwać nagłego runięcia niemieckiej machiny wojennej lub wnioskować z miejscowych słabości nieprzyjaciela, że nastało u niego ogólne osłabienie.

Z widowni bałkańskiej.

(Wojska włoskie w Salonikach.) »Züricher Post« donosi: W Salonikach wylądowało kilkanaście tysięcy wojska włoskiego. Generał Sarrail oświadczył wobec pewnego deputowanego z partyi wenizelistów, że musi odczekać dalszych jeszcze transportów wojsk, zanim przystąpi do wielkiej akcyi.

(Ofenzywa Sarraila). Do »Voss. Ztg.« donoszą z Amsterdamu: Z Londynu nadeszła wiadomość, że generał Joffre polecił generałowi Sarrail, aby dalej prowadził swe ruchy atakowe, aby jednakże nie podejmował jeszcze ofenzywy na całym froncie, gdyż w najbliższych dniach rada wojenna raz jeszcze zajmować się będzie sprawą Salonik. Poza tem jeszcze są w biegu układy Rosyi i Francyi z Rumunią.

(wtb.) (Doniesienie bułgarskie.) Sofia, 18 sierpnia. Wczoraj odparły wojska nasze atak serbski na front między jeziorami pod Orsowem i Prespą, ścigały nieprzyjaciela i zajęły miasto Lerina (Florina). Wczoraj wieczorem zaatakował nieprzyjaciel po długiem przygotowaniu artyleryjskiem nasze wysunięte stanowiska na południe i zachód od miasta Dojran i nasze posterunki przy wsi Dobczeni, został jednakże odparty ogniem naszym a w niektórych punktach za pomocą kontrataku na bagnety i zmuszony do cofnięcia się ze znacznemi stratami. Później ponowił on swe ataki, nie osięgając żadnych wyników. — Na reszcie frontu drobne walki oddziałów wywiadowczych.

(wtb.) Sofia, 18 sierpnia. Jest rzeczą zupełnie pewną, że cała 17 francuska dywizya kolonialna brała udział w walkach, o których donoszono 15 sierpnia. Wczoraj artyleryą nieprzyjacielska nie przestawała ostrzeliwać naszych przednich stanowisk na południe i zachód od jeziora Doiran. W dniu tym oddziały piechoty nieprzyjacielskiej usiłowały uderzyć naprzód, w niektórych miejscach w pięciu szeregach. Odparto je atoli z wielkiemi stratami i zmuszono do cofnięcia się w kierunku pozycyi, z których wyszły. Na reszcie frontu słaba czynność artyleryi.

Walki pod Monasterem.

Pisma francuskie donoszą o walkach, jakie wywiązały się w okolicy Monasteru i pod Demir Hissar. Walki stają się coraz więcej zacięte.

Z walk w koloniach afrykańskich.

(Los misyi niemieckich.) Na podstawie ostatnich wiadomości o walkach w niemieckiej Afryce Wschodniej przypuszcza Zarząd misyi w Berlinie, że cały teren misyjny w Njassa, wpadł w ręce nieprzyjaciół. Wedle podanego w gazecie »Times« telegramu generała Northeya z d. 26 lipca, toczyła się w dniu 24 lipca bitwa pod Malangali, mniejwięcej na połowie drogi z Neu-Langenburg do Iringa; wskutek tej walki wojsko niemieckie cofnęło się w kierunku na Iringa. Wedle późniejszych wiadomości nieprzyjaciel zajął już i stacyę misyi katolickiej w Madibira. W innem miejscu przyszło także do bitwy koło stacyi misyi berlińskiej w Lupembe; w bitwie tej dostało się kilku Europejczyków do niewoli angielskiej, między innymi i szef obwodowy z Neu-Langenburg dr. Stier, który zmarł wkrótce wskutek odniesionych ran. O losie rodzin misyonarskich niema dotąd żadnych wiadomości.

Na morzach.

(wtb.) Nasze łodzie podwodne zniszczyły 19 sierpnia na wodach angielskiego wybrzeża wschodniego nieprzyjacielski mały krążownik oraz niszczyciela torpedowców. Inny mały krążownik liniowy został ciężko uszkodzony celnymi strzałami torpedowymi.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

(wtb.) Londyn, 14 sierpnia. Parowiec rosyjski »Kovda« i żaglowce włoskie »Lorenzo«, »Donato« i »San Antonio« zatonęły.

(wtb.) Londyn, 16 sierpnia. Wedle Lloyda został parowiec hiszpański »Pagassar«, 3827 ton, zatopiony.

Z Kopenhagi dowiaduje się gazeta »Basler Nachr.«, że w czwartek rano niemiecka łódź podwodna została zatopiona przez krążownik szwedzki między Sztokholmem a Skagerrakiem. Już od niejakiego czasu postanowił rząd szwedzki ostrzeliwać z góry każdy obcy okręt wojenny, któryby się ukazał na wodach szwedzkich.

»Lokal.-Anz.« dowiaduje się z odnośnej strony, że to nie była niemiecka łódź podwodna. Szwedzka to też z pewnością nie była, należy więc przypuszczać, jeżeli wiadomość jest prawdziwa, że to była rosyjska łódź podwodna.

Z walk w Egipcie.

(wtb.) (Doniesienie angielskie.) Londyn, 19 sierpnia. Główny komendant w Egipcie donosi: Obecnie można już powziąć dokładne wyobrażenie o nieprzyjacielskich siłach i stratach w ciągu przedsięwzięć w obrębie Katia w czasie od 4 do 12 sierpnia. Siły nieprzyjacielskie liczyły około 18 000 ludzi, z których 49 oficerów i 3871 żołnierzy wzięliśmy w jeństwo; poległych stwierdzono 1251, liczbę rannych cenią na 4000. Ogółem więc straty nieprzyjaciela wynoszą 9000. Jako zdobycz zabrano: Całkowita baterya górska, złożona z czterech 75 milimetrowych Kruppa, 4000 funtów amunicyi, 2300 karabinów wraz z milionem naboi, 9 niemieckich karabinów maszynowych z 30 skrzyniami amunicyi, wielkie ilości przyborów wojennych 500 wielbłądów i 100 koni i mułów.

Sprawozdanie niemieckie.

(wtb.) **Główna kwatera, 19 sierpnia. Wojna na zachodzie:** Olbrzymiemu natężeniu sił naszych zjednoczonych przeciwników walczne wojska nasze oparły się wczoraj zwycięzko w pełnem poświęcenia wytrwaniu. Nieomal o tym samym czasie angielsko-francuskie masy na północ od Somy na mniej więcej 20 kilometrów szerokim froncie Ovillers-Clery i bardzo znaczne francuskie siły na prawo od Mozy przypuściły szturm na odcinek Thiaumont-Fleury, jako też na nasze pozycye w lesie Chapitre i Berg po ogniu przygotowawczym, z największą zaciętością wykonanym.

Na północ od Somy walka trwała aż późno w noc. W kilku miejscach nieprzyjaciel wdarł się w naszą przednią linię i został z niej znowu wyrzucony. Po obu stronach Guillemont, znajdującego się pewno w naszych rękach, nieprzyjaciel obsadził zdobyte części okopów. Między Guillemont i Maurepas skróciliśmy trochę w nocy na rozkaz planowo naszą nieco wykrzywioną linię. Nieprzyjaciel opłacił swoje w ogólności nieudane zamierzenia ogromnemi ofiarami krwi. Gwardya, nadreńskie, bawarskie, saskie i wyrtemberskie wojska trzymają się niewzruszenie na swoich pozycyach.

Na prawym brzegu Mozy kilkakrotny szturm francuski został po częściowo zaciętej walce z największemi stratami dla atakujących złamany. We wsi Fleury walka toczy się dalej. We wschodniej części lasu Chapitre, wzięliśmy w kontrataku przeszło stu jeńców. W lesie Berg pozostawiliśmy przeciwnikowi zupełnie strzałami zniszczone kawały okopów.

Wojna na wschodzie: Front feldmarszałka Hindenburga: Potyczka na zachód od jeziora Nobel trwała wczoraj dalej, [illegible] Rosyanie zostali zupełnie odparci. Pozostawili oficerów, 320 żołnierzy, oraz 4 karabiny maszynowe w naszych rękach.

Nieprzyjaciel zwiększył znacznie w wielu miejscach frontu nad Stochodem swój ogień artyleryjski. Po obu stronach Rudki-Czerewiszcza odbywają się lokalne walki.

Pod Czelwowem słabsze rosyjskie ataki zostały udaremnione, a pod Zwiniarzem przednie wojska przeciwnika odparte.

Front jenerała kawaleryi arcyksięcia Karola: Na północ od Karpat położenie jest niezmienione. Wzgórze Magóry, na północ od Capula zostało przez zjednoczone wojska szturmem wzięte, kontrataki odparte.

Wojna na Bałkanach: Kontratak na północ i wschód od Floriny robi dobre postępy. — Na południe-zachód od jeziora Doiran powtórzyły się przerwami potyczki na przednich bułgarskich pozycyach.

Na wschód od Strumy został Bałkan Vrnik (Sarlia-Planina) przekroczony.

(wtb.) **Główna kwatera, 20 sierpnia. Wojna na zachodzie:** Na północ od Somy czynność walki powoli zmalała. Pod Ovillers walki z pobliża trwały jeszcze do wieczora, tu i tam wykonane ataki angielskie na północ-zachód od Pozieres i po obu stronach lasu Foureaux zostały odparte. Podług obecnie nadeszłych wiadomości w ataku dnia 18 sierpnia wzięło najmniej ośm dywizyi angielskich i cztery francuskie udział.

Na prawo od Mozy nieprzyjaciel powtórzył wczoraj wieczorem atak na odcinek Thiaumont-Fleury, wdarł się ponownie do wsi Fleury, gdzieindziej jednak został odparty. Na północ-zachód od fortu Thiaumont i w lesie Chapitre natarcia granatami ręcznymi nieprzyjaciela pozostały bez skutku.

Pod Fromelles i na północ-zachód od Lievin patrole angielskie zostały odparte; pod Leintrey wzięliśmy trochę jeńca.

Wojna na wschodzie: Front feldmarszałka Hindenburga: Nad Berezyną, na północ-wschód od Dzielatycz, przeszkodzono usiłowaniom Rosyan, aby przejść przez rzekę. Po obu stronach Rudki-Czerewiszcza (nad Stochodem) potyczki z wojskami nieprzyjacielskiemi, które na zachodni brzeg przeszły, jeszcze jest w biegu. W pomyślnym kontrataku wzięliśmy 6 oficerów i 367 żołnierzy do niewoli i zdobyliśmy 6 karabinów maszynowych.

Na wschód od Kisielina wyrzuciliśmy Rosyan z kilku naprzód wysuniętych okopów.

Front jenerała kawaleryi arcyksięcia Karola: Na północ od Karpat nie zdarzyło się nic szczególnego.

W górskich lasach niemieckie wojska zajęły wzgórze Kretę, na południe od Zabia i odparły silne ku przyjacielskie kontrataki na Magórę.

Wojna na Bałkanach: Biklista (na południe od jeziora Prespa) i Banica zostały wzięte. Na północ od jeziora Ostrowskiego serbska dywizya Drym została spędzona z panujących nad okolicę wyżyn Dzemat-Ieri oraz Materio Tepesi; kontrataki zostały odparte.

(wtb.) **Główna kwatera, 21 sierpnia. Wojna na zachodzie.** Na północ od Sommy zostały odparte kilkakrotne pojedyńcze, lecz silne nieprzyjacielskie ataki piechoty na Ovillers i Pozieres, na zachód od lasu Fourreaux i przy drodze Clery-Maricourt, jako też ataki na granaty ręczne pod Maurepas.

Na prawo od Mozy został do ataku przygotowany przeciwnik na północ-zachód od fortu Thiaumont w swoich rowach przez ogień artyleryjski powstrzymany. W forcie samym i pod Fleury zostały silne oddziały z granatami ręcznemi przez ogień piechoty i karabinów maszynowych wystrzelane.

Liczne przedsięwzięcia nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych pozostały bezskuteczne. Ataki niemieckich patroli na północ-wschód od Vermelles pod Festubert i pod Embermenil powiodły się.

W Argonach po obu stronach ożywione walki o miny. Na wzgórzu Combres zburzyliśmy przez wysadzenie miny nieprzyjacielską pozycyę na znaczne przestrzeni.

Pod Ostende został angielski samolot wodny przez ogień zniszczony i francuski samolot zestrzelony. W walce napowietrznej runął angielski dwupłaszczyznowiec na południe-wschód od Arras.

Wojna na wschodzie. Armia generał feldmarszałka Hindenburga. Nad Stochodem nie powiodły się ataki rosyjskie na południe-zachód od Lubieczowa. Kilkakrotne, ze znacznemi siłami podjęte próby nieprzyjaciela rozszerzenia swoich pozycyi na zachodnim brzegu pod Rudką Czerwiszczowską zostały z wielkiemi stratami dla niego odparte.

Pomiędzy Zareczem a Molarami wzięliśmy w gorszczególnych krótkich atakach 2 oficerów 107 chłopa do niewoli.

Armia generała kawaleryi arcyksięcia Karola. W Karpatach zostało przez nas wzięte wzgórze Stepańsk (na zachód od [illegible] nad Czarnym Czeremoszem). Tu i na wzgórzu Kreta zostały rosyjskie kontrataki odparte.

szturmem wzgórza Kreta wpadło 2 oficerów 188 chłopa i 5 karabinów maszynowych w nasze ręce.

Wojna na Bałkanach. Na południe i południowschód od Floryny zostały wzięte góra Vic i grzbiet Malareki.

Na wschód od Banicy wzięto szturmem serbskie pozycye na Malka Nidze-Planina. Wszystkie wysiłki nieprzyjaciela odebrania z powrotem Dzemaat-Ieri pozostały bezskuteczne.

Pod Siumnicą zostały słabsze nieprzyjacielskie ataki odparte. Na południe-zachód od jeziora Doiran ożywione walki artyleryjskie.

Naczelne dowództwo armii.

Sprawozdania austryackie.

(wtb.) Wiedeń, 19 sierpnia. **Wojna z Rosyą:** Front jenerała kawaleryi, arcyksięcia Karola: Na zachód od Mołdawy na Bukowinie piechota honwedów i pułki niemieckie wzięły szturmem wzgórze Magóry, o które tak gorąco walczono. Rosyanie pozostawili 600 jeńców i dwa karabiny maszynowe w rękach atakujących. Rosyjskie kontrataki spełzły na niczem. Na zachód od Żabia wycofaliśmy po silnych walkach naprzód wysunięte wojska w stronę wyżyny Erna Hory. Blisko Stanisławowa, na północ-zachód stamtąd, strzelcy nasi odparli rosyjskie natarcie.

Front feldmarszałka Hindenburga: Pod Czelwowem wojska nasze odparły atak rosyjski. Natarcie przeciwnika pod Tobolem nad Stochodem, sięgające aż do naszych okopów, zostały odparte. Nowy atak rosyjski jest w biegu.

Wojna z Włochami: Dzień wczorajszy upłynął także na froncie Pobrzeża dosyć spokojnie. Na froncie Isonza, na północ-wschód od Plawy wojska nasze oczyściły lewy brzeg rzeki ze słabszych, nieprzyjacielskich oddziałów, które pod Globnem i Brytowem się zagnieździły i wzięły około 50 jeńców. Nocny atak Włochów na kawał frontu na południe od doliny Wippach został gładko odparty. Na froncie doliny Fleim przedsięwzięcie przeciwko pozycyi nieprzyjacielskiej na południe-wschód od Cima di Bocche przyniosło 60 jeńców i dwa granatomioty. Włoskie oddziały, które wieczorem nasze pozycye w okolicy Monte Zebio zaatakowały, zostały odparte.

Wojna na Bałkanach: W Czarnogórzu i w Albanii nic nowego.

(wtb.) Wiedeń, 20 sierpnia. **Wojna z Rosyą.** Armia generała kawaleryi arcyksięcia Karola. Na Magurze, na zachód od Mołdawy, odparto kilka ataków. Wojska niemieckie wzięły górę Kretę w posiadanie. Na północno-wschodnich stokach Erna Hory toczy się walka dalej. Na północ od przełęczy Tatarów nie powiodły się silniejsze ataki przeciwnika. Na południe od Horożanki rozproszył nasz ogień armatni nacierającą rosyjską kolumnę.

Armia generał-feldmarszałka Hindenburga. Pod Kisielinem wyparły oddziały niemieckie nieprzyjaciela z kilku wysuniętych rowów pod Rudką-Czerewiszowską. Gdzie Rosyanie przeszli na brzeg zachodni, kontratak w pomyślnym toku. Nieprzyjaciel pozostawił 6 oficerów, 367 chłopa i 6 karabinów maszynowych w rękach sprzymierzonych.

Wojna z Włochami i południowo-wschodnia widownia wojny. Żadnych ważniejszych wypadków.

Wiedeń, 21 sierpnia. **Wojna z Rosyą.** Armia generała kawaleryi arcyksięcia Karola. Na zachód od Mołdawy w Bukowinie i na wzgórzach na południe-wschód i na południe-zachód od Żabia, przy których zdobyciu 2 oficerów, 188 chłopa i 5 dział maszynowych wpadło w nasze ręce, podejmował przeciwnik daremne próby odebrania z powrotem straconego terenu. Po obu stronach przełęczy Tatarów toczą się walki dalej, położenie nie zmienione.

Nad koleją na południe od Zielonego został nieprzyjacielski oddział odparty. Nad Bystrzycą-Stołowiną i na północ od Dniestru minął dzień spokojnie.

Armia generał-feldmarszałka Hindenburga. Pod Smolarami i pod Stobychwą miały małe przedsięwzięcia powodzenie. Pod Rudką Czerwiszczewską złamały się wszystkie próby rosyjskie rozszerzenia swych pozycyi na zachodnim brzegu Stochodu.

Wojna z Włochami i południowo-wschodnia widownia wojny. Nie było ważniejszych wypadków.

Zastępca szefa sztabu jeneralnego, Höfer.

Sprawozdanie rosyjskie.

(wtb.) Z 18 sierpnia po południu: Front zachodni: Na froncie Złotej Lipy na zachód od Podhajec rozpoczęły znaczne siły nieprzyjacielskie ofenzywę, która jednakże nie miała powodzenia. Nieprzyjaciel odrzucony został z wielkiemi stratami. Nad Bystrzycą Sołotwińską zajęliśmy Łysiec Stary. Na zachodnim brzegu w kierunku Audrehuze zajęły wojska nasze szereg wzgórz. W kierunku Korosmezo wojska nasze postępowały w dalszym ciągu, zbliżając się do wierzchołka góry pod Korosmezo.

Front kaukaski: W okolicy na zachód od jeziora Wan odparliśmy z łatwością silny atak. W Persyi napotkaliśmy pod Kalapassom na znaczne siły tureckie.

Z 18 sierpnia wieczorem: Na froncie zachodnim i kaukaskim położenie bez zmiany.

Sprawozdanie francuskie.

[illegible] Z 18 sierpnia po południu: Na prawym brzegu Mozy francuzi po gwałtownej walce wypędzili Niemców z części Fleury, jaką jeszcze trzymali. Kilka oddziałów niemieckich trzymają się jeszcze w małej kupie gruzów na krawędzi wschodniej. Między Thiaumont i Fleury Francuzi również poczynili uwagi godne postępy, zabierając oficera, 50 żołnierzy i 1 karabin maszynowy.

Sprawozdanie angielskie.

Z 18 sierpnia wieczorem: Na północ od Sommy zajęliśmy część znaczną wsi Maurepas, tak samo położoną na południe-wschód od wsi górę Kalwaryjską. Ujęliśmy podczas tej operacyi 200 nierannych jeńców. Na prawym brzegu Mozy prowadziliśmy dalej naszą ofenzywę. Ujęliśmy około 100 nierannych Niemców i zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe.

(wtb.) Londyn, 18 sierpnia. Walki na całym froncie od Pozieres aż do Sommy. Anglicy zyskali na terenie w kierunku na Givenchy i Guillemont; wzięli 200 jeńców.

Londyn, 19 sierpnia. Na północ-zachód od Bazentin rozszerzyliśmy postępy nasze w liniach nieprzyjacielskich za pomocą małej lokalnej potyczki. Atak nieprzyjacielski na Martinpuich został całkowicie odparty.

Co tam słychać w świecie.

NIEMCY.

— (Niemiecka odpowiedź dla Asquitha.) Na pogróżkę Asquitha, iż Anglia nie zgodzi się po ukończonej wojnie prędzej na podjęcie stosunków dyplomatycznych z Niemcami, dopóki nie otrzyma zadośćuczynienia za „zamordowanie" kapitana Fryatta, odpowiada organ kanclerza „Nordd. Allgem. Ztg.": Angielski prezydent ministrów zdaje się przypuszczać, iż z niemieckiej strony wyczekuje się z niecierpliwością powrotu angielskiego przedstawiciela po zawarciu pokoju. W Niemczech chłodno się zapatrują na nawiązanie stosunków dyplomatycznych z krajem, którego mężowie stanu i prasa idą w zawody w obelgach i oczernianiu Niemiec i okazują brak form i sposobu myślenia, będący w historyi bez przykładu.

— (Obchód urodzin cesarza Franciszka Józefa w Berlinie.) Z okazyi uroczystości urodzin cesarza Franciszka Józefa odbyło się w kościele świętej Jadwigi uroczyste nabożeństwo, na którem byli obecni między innymi kanclerz Rzeszy Bethmann Hollweg, sekretarz stanu Jagow, sekretarz stanu Helfferich, ministrowie Breitenbach i dr. Beseler, generał Kessel, jako przedstawiciel cesarza, ambasador austryacki, ambasador turecki i amerykański. Mszę św. odprawił kurator Rust. Przed kościołem zgromadziły się tłumy. Domy były przybrane w barwy narodowe niemieckie i austryackie. Po uroczystem „Te Deum" wydał ambasador austryacki przyjęcie w hotelu Adlen.

— (Podróż biskupa Karewicza.) Biskup kowieński Karewicz przybył w towarzystwie dwóch kanoników do Berlina. Gazety niemieckie donoszą, iż ks. biskup Karewicz był wywieziony przez Rosyan w głąb kraju, teraz dopiero za staraniem ministerstwa spraw zagranicznych został wypuszczony na wolność.

ROSYA.

— (Narady pod przewodnictwem cara.) „Deutsche Kriegsztg." donosi ze Sztokholmu: W głównej kwaterze rosyjskiej odbyła się pod przewodnictwem cara rada koronna, która ma o tyle znaczenie, że powołane zostały na nią oprócz ministrów także wybitniejsze osobistości. O obradach brak jeszcze bliższych szczegółów, wiadomo tylko, iż zajmowano się sprawą rumuńską, a zwłaszcza, czy trzeba siłą przeforsować przemarsz wojsk rosyjskich przez Rumunię.

SZWAJCARYA.

— (Rokowania niemiecko-szwajcarskie.) Rokowania pomiędzy posłami rady związkowej szwajcarskiej a przedstawicielami rządu niemieckiego co do wzajemnego wywozu i przywozu zaczęły się w czwartek. Codzień odbędzie się jedno zebranie plenarne. Poza tem obradować będą podkomisye, powołane do poszczególnych kwestyi.

RUMUNIA.

— (Rumunia na bezdrożu?) Sytuacya w Rumunii zdaje się zaostrzać i przybierać groźne rozmiary. Pisma włoskie, między innemi i dobrze poinformowany „Secolo" donosi, że obecnie odbywają się w Bukareszcie tylko jeszcze narady co do wyekwipowania Rumunii na długi czas wojny. W obradach uczestniczą oficerzy rumuńscy sztabu generalnego oraz przedstawiciele mocarstw czwórporozumienia. Od dwóch tygodni przeszło przybywają duże transporty broni i amunicyi z Rosyi. W fakcie tym upatrują powszechnie zapowiedź prędkiego zdecydowania się Rumunii co do wystąpienia z orężem w ręku. Że tak jest, a nie inaczej, wskazuje na to i podany przez pisma niemieckie telegram o ważnej naradzie wojennej, w której uczestniczyli szef sztabu rumuńskiego, minister wojny i wojskowy attaché rosyjski, pułkownik Tatarinow, jak również i komendant trzeciego korpusu armii rumuńskiej.

— (Postawa Rumunii.) O zamiarach Rumunii w dalszym ciągu nadchodzą wręcz sprzeczne z sobą wiadomości. Wobec tego Harden przypomina w „Zukunft" następującą radę daną Rumunii w roku 1868 przez Bismarcka: „Rumunia musi stać się Belgią południowo-wschodniej Europy, dążyć do możliwie przyjacielskich stosunków z wszystkimi sąsiadami, i czekać cierpliwie, aż jej z drzewa europejskiego nie spadnie kilka dojrzałych owoców. Zakazane jest jej jednak samej zrywać te owoce, zwłaszcza niedojrzałe. Z wszystkiemi mocarstwami winna ona żyć w tej samej przyjaźni, i w ostatniej chwili, gdy wszystko runie, przyłączyć się do tego mocarstwa, którego zwycięstwa oczekiwać można z wszelką pewnością." Do tej rady zdają się stosować rządzące koła rumuńskie.

„Berlingske Tidende" donosi: Według informacyi, otrzymanych z Wiednia, posłowie austryacko-węgierski i niemiecki w Bukareszcie wystąpili wspólnie do rządu rumuńskiego i zwrócili uwagę, że pozwolenie na przemarsz wojska rosyjskiego przez terytoryum rumuńskie nie dałoby się pogodzić ze stanowiskiem neutralnem Rumunii. Krok ten stoi w związku z rozpowszechnianem w ostatnich czasach w prasie rumuńskiej twierdzeniem, jakoby tego rodzaju zezwolenie na przemarsz wojska obcego niekoniecznie musiało oznaczać naruszenie obowiązków neutralności.

BUŁGARYA.

— (Zamknięcie sejmu.) Sejm bułgarski został w piątek po ostatecznem przyjęciu ustawy w sprawie żywnościowej i uchwaleniu nowej pożyczki wojennej w wysokości 35 milionów lei zamknięty.

TURCYA.

— (Urodziny sułtana.) Sułtan Mohamed V obchodził w niedzielę 72. rocznicę swych urodzin.

— (Wyjazd uczniów tureckich do Niemiec.) Biuro Wolffa donosi, iż z Turcyi wyjechali do Niemiec pierwsi uczniowie, dla których utworzono w szkołach niemieckich bezpłatne miejsca. Dotychczas liczba podań wzrosła już do 200. Niemal wszyscy uczniowie pragną się dostać do wyższych szkół realnych.

ANGLIA.

— (Dżuma w Anglii.) „Times" donoszą, że w Brystolu zaszło kilka wypadków dżumy. Ofiarą zarazy padło już kilka osób.

RZYM.

— (Poseł angielski przy Watykanie.) W miejsce sir Havarda zamianowany został angielskim posłem specyalnym przy Watykanie hr. Salis.

NORWEGIA.

— (Wielki pożar.) W mieście Aalesund wybuchł wielki pożar, ofiarą którego padła moc towaru rybackiego, wartości 1 miliona koron. Przyczyną pożaru był wybuch benzyny.

CHINY.

— (Zatarg chińsko-japoński.) Biuro Wolffa dowiaduje się z Tokio: Dzienniki japońskie ogłaszają sensacyjne szczegóły o zajściach w Czeng Cziantung. Żołnierz chiński napadł na Japończyka. Jedyny na miejscu urzędnik policyjny japoński udał się do koszar z protestem. Żołnierz chiński zabił urzędnika policyjnego strzałem karabinowym. Następstwem tego było, że oddział żołnierzy japońskich pomaszerował do koszar. Chińczycy zaczęli strzelać do Japończyków i zabili 17 żołnierzy, między nimi dowodzącego oddziałem podporucznika. Pisma donoszą dalej, że ludność chińska w Czeng Cziantung zagraża mieszkającym tam Japończykom. Czeng Cziantung jest miasteczkiem odległem o 31 mil na północ-zachód od Mugdenu.

— (Oblężenie Szanghaju.) „Daily Telegraph" donosi za agencyą Havasa, że Szanghaj został otoczony przez powstańców w dniu 29 lipca i że pod miastem staczają się krwawe walki. Miasta broni gubernator generał Long. Jak dotąd, udało mu się z powodzeniem odpierać wszelkie ataki powstańców. — Powstańcy zajęli dworzec Kidai-Tung naprzeciwko Cantenu.

— (Wojska japońskie w Chinach.) Do biura Wolffa donoszą z Tokio: Pułk kawaleryi, trzy bataliony piechoty i kompania mieszana z karabinami maszynowymi, podążyły do Cheng Chiatung.

Z bliska i z daleka.

— **Ceny maksymalne na marmoladę.** Towarzystwo wojenne konserwów owocowych i marmolady oznaczyło nowe ceny maksymalne w sprzedaży detalicznej dla marmolady z jednego rodzaju owocu. Przy funtowej sprzedaży obowiązują ceny następujące: truskawkowa marmelada za jeden funt 1,40 mk., malinowa 1,40 mk., porzeczkowa 1,08 mk., wiśniowa 1,08 mk., z czarnych jagód 1,02 mk., agrestowa 93 fen., śliwkowa 64 fen.

Przy sprzedaży w wiadrach blaszanych lub innych naczyniach od 10—15 kg. włącznie obowiązują następujące ceny: truskawkowa marmelada za funt brutto 1.15 mk., malinowa 1,15 mk., porzeczkowa 95 fen., wiśniowa 95 fen., z czarnych jagód 90 fen., agrestowa 82 fen., śliwkowa 53 fen.

Przy sprzedaży w naczyniach o 5 do 10 klgr. podnoszą się wymienione ceny o 5 fen. na funcie. O ile marmolady sprzedawane są w naczyniach 5 funtowych podnoszą się ceny o 10 fen. na funcie. Przy sprzedaży w wiadrach blaszanych i puszkach kilogramowych, w puszkach blaszanych funtowych podnosi się cena o 15 fen.; a o ile towar sprzeda-

wany jest słoikach szklanych, mniejwięcej funtowych, podnosi się cena o 20 fenygów na funcie. Ceny na marmoladę z jednego rodzaju owocu obowiązują od dnia wczorajszego; o ile jeszcze dnia 15-go sierpnia były zapasy, wolno je sprzedawać do dnia 1 września po cenach dawniejszych.

— **Nowe przepisy o stemplu od listów frachtowych.** Jak wiadomo, poczęły od 1 sierpnia obowiązywać nowe przepisy odnośnie do stempla od listów frachtowych. Stempel wynosi przy drobnych towarach (Frachtstückgut) i przy wysyłkach ekspres (Expressgut) za każdy list frachtowy 10 fen., przy presyłkach pospiesznych (Eilstückgut) 20 fen. Listy frachtowe, o ile nie mają nadrukowanego stempla, winien wysyłający zaopatrzeć w odpowiedni znaczek stemplowy, który należy nalepić w miejscu, przeznaczonem dla stempla ekspedycyi kolejowej (Annahmestempel.) Znaczki stemplowe jak również listy frachtowe z nadrukowanym stemplem otrzymać można w ekspedycyach kolejowych.

— **Obniżenie ceny podróży dla żniwiarzy.** Minister robót publicznych rozporządził, że robotnicom, zajętym przy pracach żniwnych, mają koleje ułatwiać podróż do miejsca pracy. Mianowicie mają rolnicy - żniwiarze, w uzyskaniu których pośredniczy organizacya rolnicza, w miejscach sierpniu, wrześniu i październiku prawo do jazdy czwartą klasą za połowę ceny biletu bez względu na odległość. Rozporządzenie to, ponieważ sprzęt zboża dzisiaj już mniej wchodzi w rachubę, ma na względzie niezawodnie także sprzęt ziemniaków, cukrówki i innych okopowych.

— **Nowy urząd dla ryb.** W Berlinie utworzono urząd wojenny w formie towarzystwa z ograniczoną poręką dla zużycia ryb z jezior i stawów. Nadzór nad tym urzędem będzie miał kanclerz. Sprzedaż karpi i linów z jezior i stawów będzie w przyszłości zależną od tegoż urzędu, ale tylko o tyle, o ile staw i jezioro obejmuje najmniej obszar trzyhektarowy.

Racibórz. Sprzedaż konserw mięsnych przez miasto odbywa się codziennie w oznaczonych godzinach w nowej rzeźni miejskiej. Nabywać można gotowaną wołowinę bez gnatów, wieprzowinę z grochem i wątrobiankę w puszkach funtowych i to puszka wołowiny po 2,20 mk., wieprzowiny 1,20 mk., wątrobianki 1,60 mk. Dla jednej rodziny oddaje się puszkę wołowiny. Sprzedaż odbywa się tylko za kartkami na mięso.

— Izba karna skazała zwrotniczego Wiktora Siesionę z Czuchowa, pow. rybnicki, za kłusownictwo na 3 miesiące więzienia.

— (Zmiany wśród duchowieństwa.) Ks. kapelan Herrmann przesiedlony został z Tyłowic do Sławikowa, ks. kapelan Gnilka ze Sławikowa do Załęża.

Westfalia. (Popis śpiewaczy na obczyźnie.) Niedzielny koncert instrumentalno-wokalny w Herne okręgu III Kół śpiewackich cieszył się nadzwyczajnem powodzeniem tak co do nader licznego udziału publiczności z bliska i z daleka, jak i co do udatności występów poszczególnych Kół śpiewackich. Wielka sala domu Czeladzi katolickiej w Herne zapełnioną była po same brzegi. Po godzinie 5 po południu nastąpiło otwarcie koncertu przez zastępcę przewodniczącego związkowego pana Jagodzińskiego, który przeczytał list z pola Kojny p. Leona Krzyżaniaka, przewodniczącego okręgu III Kół śpiewackich, przesyłającego okręgowi swoje pozdrowienie i życzenia. Przystąpiono poiem do występów Kół śpiewackich. Ogółem występowało 8 Kół śpiewackich, a mianowicie koła: „Głos z nad Warty", „Dzwon Zygmunta" i „Słowik" z Herne, „Harfa" i „Kościuszko" z Wanne, „Halka" z Kastrop, „Harmonia" z Rauxel-Schwerin i „Wanda" z Eickel II. Poszczególne Koła były stosunkowo licznie reprezentowane, przeważały atoli śpiewaczki, ponieważ z pośród śpiewaków wielu znajduje się na polu wojny. Śpiewy udały się pod każdym względem doskonale. Wszystkie poszczególne Koła popisywały się jak najlepiej pod umiejętnem kierownictwem dyrygentów pp. Nowaka i Kubiaczyka, oraz pp. Paluszkiewicza i Cyplika. Podczas występów panował wśród słuchaczów na sali wzorowy spokój. Z niezwykłą uwagą, przejęciem się i wzruszeniem wsłuchiwała się publiczność w przecudną melodyę naszych pieśni, tak dobrze przez poszczególne Koła wyprowadzonych. To też niemilknące oklaski po każdym śpiewie były uznaniem, nagrodą i podziękowaniem. Szczególnem powodzeniem cieszyły się pieśni: „Wiązanka", „Pod borem sosna", „A witajże Kasiu jedyna" oraz „Chór niedzielny" z opery „Halka" St. Moniuszki. Potężne wrażenie wywarła na słuchaczach pieśń „Boga Rodzica", odśpiewana na wctępie przez chór zbiorowy. Zresztą i wszystkie inne pieśni były, jak wyżej powiedziano, jak najlepiej wykonane. Koncert znanego zespołu muzycznego p. Grodzkiego z Herne powiódł się również doskonale, a gromkie oklaski po każdym kawałku dowodziły, jak wielce publiczność z koncertu była zadowoloną. — Spędzone na koncercie chwile niewątpliwie na długo pozostaną w pamięci uczestników. Przeżyliśmy prawdziwą ucztę duchową. Występy kół śpiewackich okazały nam, że pielęgnujemy tu na obczyźnie naszą pieśń ukochaną. Oby echa tej pieśni usłyszanej napróżno dla nas nie przebrzmiały! Pielęgnujmy pieśń nietylko w Kołach śpiewackich, ale i w domach, w rodzinie, uczmy śpiewać dziatwę naszą, bo pieśń to jeden z naszych skarbów największych! — kończy swe sprawozdanie hernański „Narodowiec".

SZTUKA I LITERATURA.

Na bezdomnych! ukazał się nakładem księgarni i drukarni J. B. Lange w Gnieźnie telegram. — Stosowny jako powinszowanie na imieniny, śluby, jubileusze, oraz w ciemnych kolorach do wyrażania Kondolencyi zasługuje na gorące poparcie, tem więcej, że cały dochód przeznaczony na poratowanie i chleb dla naszych braci straszną wojną dotkniętych.

Do nabycia we wszystkich Księgarniach, u Wnych Księży Proboszczów. — Szanownych Prezesów i Prezesowe uprasza się o polecenie go w swych towarzystwach. — Chętnych, którzy by się rozsprzedawania podjąć zechcieli oraz księgarnie, papiernie i składy różnych artyk. [illegible] o zgłoszenie wprost do nakładcy. Cena 2[illegible]

Ostatnie wiadomości.

Sprawozdanie niemieckie.

(wtb.) **Główna kwatera, 22 sierpnia. Wojna na zachodzie.** Walki na północ od Sommy przybrały znowu znacznie na rozmiarach. Kilkakrotne angielskie ataki przeciwko naszym wygiętym linii pomiędzy Thiepval a Pozieres zostały odparte. W suwający się naprzód kąt został stracony. Na północ-wschód od Pozieres i przy lesie Bourreau rozmały się nieprzyjacielskie kolumny szturmujące w [illegible] szym ogniu. Zacięte walki rozpoczęły się o Guillemont, do której przeciwnik wtargnął przejwo. Wyrtemberski pułk piechoty „cesarz Wilodparł zwycięzko wszystkie ataki i trzyma wnie w swojem ręku. Kilka częściowych przedsięFrancuzów pomiędzy Maurepas a Clery pozbezskuteczne.

Na południe od Sommy zaatakowały świeżo wwione siły francuskie w odcinku Estrees - Soyestracone rowy zostały w kontrataku odebrane z wrotem, 1 oficer, 80 chłopa pozostało, jako jew naszem ręku.

Wojna na wschodzie: Armia generała feldmarszałka Hindenburga. Nachodem wykonują Rosyanie w dalszym ciągu zacięte ataki w okolicy Rudka - Czerwiszcze, jazda z austro-węgierskimi dragonami odparty każdym razem zwycięzko przeciwnika z jak największemi stratami dla niego i zabrały 2 oficerów chłopą do niewoli, oraz zdobyły 4 karabiny nowe.

Skuteczne przedsięwzięcia przeciwko nieprzyjaskim strażom przednim pod Smolarami wydały jeńców i 2 karabiny maszynowe. Przy odcinku i Graberka, oraz dalej na południe złamały się rosyjskie na ogół już w ogniu zapornym. Pod niakami Zwyżynem wtargnął przeciwnik w kawałki rowów, pod Zwyżynem nie został wyparty.

Armia generała kawaleryi księcia Karola. Powtórne kontrataki po stronach Czarnego Czeremosza na nasze nowe pocye na wzgórzach Stepańsk i Kreta nie miały dnego powodzenia.

Wojna na Bałkanach. Wszystkie pozycye skie na Malka - Nidze - Planina zostały wzięte, robi postępy. Kilkakrotnie został nieprzyjaciel, szający do kontrataku przy Dzemak - Jeri i w okoMaklena, krwawo odparty.

Pomiędzy jeziorami Budkawa a Tahinos zosiły francuskie odrzucone po za Strume. Dalej wschód został grzebień Smijnica - Planina wzięty.

Naczelne dowództwo armii.

Redaktor odpowiedzialny Józef Palędzki w Bytomiu. — Nakładem »Nowin. Raciborskich« w Raciborzu. — Drukiem »Katolika«, sp. wydawcza z ogr. odp. w Bytomiu.

Polecam:
zegarki dla wojaków
po 2.50, 4.50, 5.00, 6.00, 7.00 m., 6 rubinów 10.00 m. aż do najdroższych.
Złote zausznice od 2.00 m. pocz.
Obrączki ślubne para od 1.20 m.
Łańcuszki niklowe, 80% gr. double łańcuszki od 1.00 m. pocz. **budziki, zegary ścienne i regulatory.**
Oskar David, zegarmistrz,
Racibórz, Odrzańska ulica 10.

Zdrowie jest największym skarbem!
Polecam wszelkie
artykuły potrzebne do leczenia chorych.
Dla rolników zaś polecam wszelkie leki, potrzebne w gospodarstwie dla bydła, koni krów, świń itp., gdyż mam własne laboratoryum.
O łaskawe poparcie prosi
Bernard Pitsch, drogerya ORŁA — Racibórz, Wielkie Przedmieście 31.
naprzeciw stolarni Pluschkego Telefon 262.

Książki do nabożeństwa
w jak największym wyborze
— polecają —
„Nowiny Raciborskie"

KSIĄŻECZKI MODLITEWNE
TAJEMNICE ROZANCA SW.
DALEJ
:: KSIĄZKI ::
POWIEŚCIOWE
BIBLIOTEKA KATOLIKA
POLECAJĄ
NOWINY RACIBORSKIE

Listy chrzestne
z polsk. napisami polecają
„Nowiny Raciborskie".

Bank Ludowy
spółka zapisana z nieograniczoną poręką
w Raciborzu, ul. Panieńska 16
Telefon 187. (we własnym domu) Telefon 187.
oraz filia
we Wodzisławiu, Rynek nr. 7
przyjmuje depozyty (oszczędności)
płacąc od nich 2 do 4 procent wedle wypowiedzenia od dnia wpłacenia;
udziela pożyczek wekslowych
przy kwartalnej odpłacie sumy 1/10 po 5 procent;
reguluje hipoteki;
dyskontuje weksle kupieckie
t. zw. prima weksle;
urządza konta bieżące
dla kupców i przemysłowców.
Z powodu ubytku urzędników przez wojnę będzie Bank aż do końca wojny otwarty dla Publiczności w dnie powszednie
tylko od godz. 8 rano do godz. 1 po połud.